JESZCZE JEDNA

PISMO LITERACKO-ARTYSTYCZNE

grudzień 2011 NR 16

JANUSZ RYDEL

spójrz żono nasz nóż do chleba jest już taki chudy
i choleryczne jego usposobienie jakby odrobinę
przygasło
mimo że ostrzę go nadal bo tak chce przyzwyczajenie
nie jest już taki łakomy krwi i więcej w nim cierpliwości
kiedyś przypomni nam że trzeba skończyć pakowanie
spójrz na nasze pogmatwane kwiaty
czy nie myślisz że już pora pozamieniać je doniczkami
tak żeby się pogubiły rozweseliły i zapomniały
o tych wszystkich niewesołych czarnych historiach
które prałaś w starej wysłużonej pralce a one jak na złość
nie chciały puścić kolorów i ze spleśniałą determinacją
wpatrywały ci się w oczy
mam nadzieję że nie zaglądasz często do szafki w której
je po uprasowaniu i odbakteriowaniu złożyłaś
a ten wyszczerbiony kubek
wyobrażasz sobie ile ten opój wypił już naszej herbaty
i jak się zadomowił szelma jaki pewny siebie
pewnie myśli sobie że mimo swojego kalectwa jest
niezastąpiony a on jest bo nie lubisz zmian
tak myślę sobie że to dobrze że nie można kupić chudego
nowego noża
no bo co miałby on wtedy nam do powiedzenia
a kubek
a wyblakłe mole
nie nie do tamtej szafki lepiej nie zaglądaj

IRENEUSZ WAGNER

Schody do piekła

Otoczcie mnie murami pozaistnienia
Bo twarz nieludzką noszę w sobie
I miłość rozdaję kosmatym aniołom
Wróciłem z pustą siatką z mięsnego
Byłem tam by poznać duszę
Nasycić się krwistym spojrzeniem
lustra wystaw
Trzynastego listopada
W ponurej poświacie alejek Zofii Lasu
Poetów nie spotkasz i ich kochanek
Poza dziećmi hip hopu
I drzew rozdartych dłoni demonów
W domu pusta flaszka
Po cytrynówce Pana Bogdana
Choć Zuzanny ust nie dotknął jej posmak
Wychodzą ze mnie
Pająk czworokątny żyrandol
W ciemnościach Bauhaus
Oto brama z balkonu widok wisielczy
I głowa nie boli
Po bankiecie poetów
Romanów usnął
W filarach diabelskich świątyń
Bo twarz nieludzką noszę w sobie

RYSZARD CHOJECKI

Nikt nigdy

Poeta kochanej kobiecie
zawiesza kolię metafor.

Jej imię samo wpisuje się w wiersz
jest tytułem miłosnych nocy.

Czy ktoś potrafi być tak hojny,
by za chwilę kruchych złudzeń
ofiarować nieśmiertelność?

Kończy się baśń,
trwa portret miłości.

BARTOSZ KOŁODZIEJ

mój święty mikołaju
ty już daj mi święty spokój
ja już naprawdę nie wierzę w ciebie
ani trochę
powiem więcej ja już nie chcę w
ciebie wierzyć
nawet jak patrzysz mi w oczy to nie
jestem przekonany w twoje istnienie
ani odrobinę
i nie przekonają mnie do zmiany
stanowiska ani twoje szczere chęci
ani ciepłe skarpety które znajdę pod
choinką
i jeszcze ci powiem
że nie podoba mi się twoja czerwona
gęba
i ten śmieszny kubraczek
a czapka to już w ogóle
przegięcie pałki
gdyby to ode mnie zależało
to bym cię zamknął
w domu wariatów
a już na pewno nie pozwolił się
zbliżać do krasnoludków
uważam że takich szemranych
osobników powinno się pozbawiać
sensu istnienia
i odebrać im prawa obywatelskie
i to twoje głupie gadanie
o tradycji historii posłannictwie
korzeniach cywilizacyjnych
to wszystko jest śmiechu warte
lepiej zakup więcej reniferów i
zostań lapońskim włóczęgą
i nie próbuj przekupić mnie byle
czym
na koniec powiem ci tylko że moja
stara czapka jest już do niczego

MARCIN SERAFIN

kiedy nadchodzi noc

kiedy nadchodzi noc
słychać tylko szczekanie psów
i słychać ciszę
kiedy nadchodzi dzień
niewolnicy wstają z łóżek
i zjadają wytwory wyobraźni
kiedy koniec staje się początkiem
nadchodzi nowy świt
zabawki dzieci są już żywe
a głowy dorosłych zielenieją
w dudniącym pędzie życia

KRZYSZTOF POGORZELSKI

Poeci

chodzą zwyczajnie między ludźmi
i pod kapeluszami nie noszą królików

nogi odrywające się od ziemi
to tylko złudzenie optyczne
a brzuchy
zazwyczaj wypełnione trywialnym
pokarmem

tylko czasem z ust im się wymknie
jakieś abra cadabra
lub inne czary mary

tylko czasem
długopisem zaklętym
otwierają papierowe wrota
błękitowi innych światów

ANDRZEJ WILBIK

Hej wy!

Hej wy!
Z monopolem
Na prawdę
Odczepcie się
Nie nawracajcie mnie
Bo jestem
Trwale odwrócony
Sercem
Do wszystkich dążących…

NORBERT MILEWSKI

pocieszne są te wszystkie zapiski na marginesach
bezimienne osierocone zapomniane
a jednak żywe
i jednak martwe
też zostawiłem swoje myślniki swoje wykrzykniki
może wielokropki te tresowane pchełki
które gdy na nie się patrzy udają duchową
równowagę
ale pozostawione samopas dostają od razu
pomieszania zmysłów
też miałem nadzieję że dzielę się nimi z kimś
kto stoi jeszcze we mgle przyszłości
ale kiedyś nasze oczy
myślałem
spotkają się i zrozumieją
czy to nie jest zabawne
i czy to nie jest mimo wszystko ludzkie
takie niewinne

Szanowni Czytelnicy

JJ zaprasza wszystkich twórców do współpracy. Prosimy o teksty literackie, rysunki, fotografie. Materiały można przysyłać drogą elektroniczną na adres *saar1@wp.pl* Dziękujemy za wszystkie już nadesłane listy.

Wydawca: Osiedlowy Klub Kultury „EUREKA” Biała Podlaska
Redakcja i opracowanie graficzne: Arkadiusz Sawczuk (saar1@wp.pl)
Współpraca: Grzegorz Michałowski - redaktor naczelny Podlaskiego Kwartalnika Kulturalnego